

Warszawa, dnia 29 listopada 2021 r.

Przed przystąpieniem do rozwiązania przypadku – sporządzenia apelacji karnej – aplikant powinien przyjąć następujące założenia:

1. W sprawie rozpoznanej przez Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim pod sygnaturą akt II K 669/20 należy sporządzić apelację od wyroku z dnia 22.09.2021 r., którego pisemne uzasadnienie zostało doręczone obrońcy oskarżonego w dniu 22.11.2021 r.
2. Z uwagi na fakt, że sprawa toczy się z oskarżenia prywatnego, w sprawie nie było przeprowadzone postępowanie przygotowawcze. Prywatny akt oskarżenia ograniczył się do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie. Czyn zarzucony w akcie oskarżenia jest tożsamy z czynem zarzuconym wskazanym w wyroku z dnia 22.09.2021 r. Wszystkie dowody wskazane przez oskarżyciela prywatnego zostały przeprowadzone zgodnie z wnioskiem oskarżyciela prywatnego.
3. Wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku obrońca oskarżonego złożył w terminie.
4. Apelację należy sporządzić i wnieść na rzecz oskarżonego, który podtrzymuje w całości swoje stanowisko wyrażone w toku postępowania przed Sądem I instancji.
5. Wszystkie dokumenty, które załączono do aktu oskarżenia i które wpłynęły do sprawy na etapie postępowania sądowego znajdują się w aktach sprawy i mają treść odpowiadającą treści tych dokumentów, ustalonej przez Sąd I instancji.
6. Dokumenty znajdujące się na pozostałych kartach w aktach sprawy, których nie wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji nie mają znaczenia dla rozwiązania przypadku. Wszystkie niezbędne informacje do rozwiązania przypadku zostały w nim zawarte.

7. Adresy i dane kontaktowe oskarżonego, oskarżyciela prywatnego i świadków są znane sądowi rozpoznającemu sprawę, jako że znajdują się wszystkie w załączniku adresowym w aktach sprawy.
8. Wszystkie dokumenty zostały prawidłowo podpisane. W sprawie nie występują żadne braki formalne.
9. Zarzuty apelacji oraz wnioski końcowe muszą mieć uzasadnienie w przeprowadzonym postępowaniu sądowym, w tym w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania. Nie jest dopuszczalne proponowanie wniosków dowodowych czy też konstruowanie zarzutów apelacyjnych, a w konsekwencji konstruowanie wniosków końcowych apelacji w oderwaniu od stanu faktycznego sprawy wynikającego z kazusu.

Sygn. akt II K 669/20

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA

Dnia 15 lutego 2021 r.

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny
w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke

Protokolant: Janina Grochala

rozpoznał sprawę

Piotra Pryska oskarżonego z art. 216 § 1 kk
na posiedzeniu pojednawczym

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 14:30

Na posiedzenie stawili się:

Stawił się oskarżony Piotr Prusk – osobiście. Legitymuje się dowodem osobistym CFJ 45678 wydanym przez Prezydenta Wrocławia, PESEL 56010109876.

Nie stawił się oskarżyciel prywatny Aleksander Kraszewski, zawiadomiony prawidłowo o terminie posiedzenia.

Przewodniczący złożył sprawozdanie.

Przewodniczący stwierdza, że wobec niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego do pojednania pomiędzy stronami nie doszło.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 495 § 1 k.p.k wobec niedojścia stron do pojednania skierować sprawę na rozprawę, której termin wyznaczyć na dzień 17 marca 2021 roku, godz. 10:00, sala 1. Oskarżony o terminie zawiadomiony. Na termin wezwać oskarżyciela prywatnego.

Posiedzenie zakończono o godz. 14:50.

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20

Dnia 17 marca 2021 roku

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke
Protokolant: Janina Grochala

Sprawa oskarżonego Piotra Pryska o czyn z art. 216 § 1 k.k.

Wywołano sprawę o godz. 10:00
Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Prokurator: nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

Oskarżony: Piotr Prysk – stawił się
W jego imieniu stawiła się obrońca adw. Anna Trend, składa upoważnienie do obrony.

Oskarżyciel prywatny:
Aleksander Kraszewski – stawił się,
W jego imieniu stawiła się pełnomocnik adw. Katarzyna Cedej – składa pełnomocnictwo.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 147 § 2b kpk odstąpić od rejestrowania z uwagi na brak sprzętu nagrywającego na sali.

Oskarżyciel prywatny oświadcza: otrzymałem wezwanie na posiedzenie pojednawcze w dniu 15.02.2021 r. z pouczeniami, ale nie byłem obecny na tym posiedzeniu, gdyż chciałem skazania oskarżonego i nie widziałem sensu jednania się z nim w sądzie. Dziś jednak mój pełnomocnik przekonał mnie, że może warto poszukać w tej sprawie porozumienia.

Przewodniczący określił pełnomocnikowi oskarżyciela prywatnego termin do 30 kwietnia 2021r. na złożenie ewentualnych dodatkowych wniosków dowodowych.

Strony nie składają wniosków formalnych ani dowodowych.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, wobec dzisiejszego stanowiska oskarżyciela prywatnego, wnosi o rozważenie skierowania sprawy do mediacji sądowej.

Oskarżyciel prywatny wnosi, jak pełnomocnik.

Obrońca oskarżonego i sam oskarżony oświadczają, że przyłączają się do wniosku pełnomocnika.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 23a § 1 k.p.k. wobec zgodnego wniosku stron skierować sprawę do mediacji realizowanej przez Polskie Centrum Mediacji i określić termin miesiąca czasu na realizację mediacji.

Sąd postanowił:

1. na podstawie art. 404 § 1 kpk z uwagi na konieczność przeprowadzenia mediacji rozprawę odroczyć do dnia **8 lipca 2021r., godz.10:00 , sala nr 6;**
2. strony na termin wezwane;
3. obrońca oskarżonego i pełnomocnik oskarżyciela prywatnego o terminie zawiadomieni;
4. Prokuratora zawiadomić wokandą;
5. Akta sprawy przesłać do mediatora w Sądzie pozostawiając akta zastępcze.

Rozprawę zakończono o godzinie: 10:12

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20

Dnia 8 lipca 2021 roku

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke
Protokolant: Janina Grochala

Sprawa oskarżonego Piotra Pryska art. 216 § 1 k.k.

Wywołano sprawę o godz. 10:00
Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Prokurator: nie stawił się zawiadomiony prawidłowo.

Oskarżony Piotr Prysk – stawił się,
W jego imieniu stawiała się obrońca adw. Anna Trend.

Oskarżyciel prywatny Aleksander Kraszewski – stawił się,
W jego imieniu stawiała się pełnomocnik adw. Katarzyna Cedej.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 147 § 2b kpk odstąpić od rejestrowania z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego na sali.

Przewodniczący zreferował stan sprawy wskazując na negatywny wynik mediacji między stronami i brak zawarcia ugody.

Strony nie składają wniosków formalnych ani dowodowych.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 404 § 2 kpk rozprawę odroczoną prowadzić w dalszym ciągu w tym samym składzie.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 213 § 1):

Imię i nazwisko, numer Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności PESEL (w przypadku osoby nieposiadającej numeru PESEL – numer i nazwę dokumentu stwierdzającego tożsamość i nazwę organu, który wydał dokument), wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, zawód i źródła dochodu, przebieg służby publicznej, wyróżnień i

ukarań dyscyplinarnych, dane o karalności oraz w miarę możliwości numer telefonu i telefaksu oraz adres poczty elektronicznej umożliwiające kontaktowanie się i Numer Identyfikacji Podatkowej (NIP), o ile został nadany.

Imię i nazwisko: Piotr Prysak

Nazwisko rodowe: Prysak

Imiona rodziców: Adam, Elżbieta z d. Wolna

Data i miejsce urodzenia: 01.01.1956 r., Warszawa

Miejsce zamieszkania: zgodne ze wskazanym w prywatnym akcie oskarżenia dane zgodne z dowodem osobistym, ponadto podaje: obywatelstwo polskie, wykształcenie zasadnicze, zawód przedsiębiorca, dochód 30-40 tysięcy złotych miesięcznie, majątek 5 samochodów, 5 domów, dzieci 3 córki urodzone w latach 1981r., 1983r., 1986 r., nie karany, w PZP, PPA nie leczony.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego odczytał akt oskarżenia.

Przewodniczący pouczył oskarżonego o prawie składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych i konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia, po czym zapytał, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie.

Oskarżony:

zrozumiałem treść zarzutu, nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu, chcę wyjaśniać, będę odpowiadać na pytania Sądu. Nie będę odpowiadał na pytania oskarżyciela i jego pełnomocnika.

Mam 65 lat, jestem emerytem, prowadzę firmę 40 lat. Nigdy nikomu nie ubliżyłem, nikogo nie okradłem, nie miałem żadnej sprawy karnej, a moja praca polegała na współpracy z ludźmi, bo układam kostkę brukową. W 1997r. ten człowiek – oskarżony pokazuje w stronę oskarżyciela – wstąpił w moją rodzinę. Byliśmy zadowoleni, bo był razem z córką na studiach, ukończyli prawo. Po roku małżeństwa urodziły się bliźniaki, byłem szczęśliwy, że będę miał prawników w domu. Byliśmy szczęśliwi z żoną, że mamy takiego dobrego zięcia.

W tym miejscu oskarżyciel prywatny wnosi o umożliwienie mu nagrywania rozprawy.

Obrońca oskarżonego oświadcza, że nie ma co do powyższego zastrzeżeń.

Przewodniczący wyraził zgodę na nagrywanie rozprawy przez oskarżyciela prywatnego.

Oskarżyciel prywatny uruchamia telefon i nagrywa.

Oskarżony kontynuuje wyjaśnienia:

Wszystko pasowało, zięć zaczął pracować, interesy były, ja mu zacząłem pomagać, wziął pożyczkę w banku w Nadarzynie, wziął też kredyt w Banku

w Grodzisku. Bank w Nadarzynie chylił się ku upadłości, ja mu spłaciłem 2 miliony 150 tysięcy kredytu, które mi wszystkie oddał, ale pod warunkiem, że mu podpisze, że on udzielił mi pożyczki. W 1997r. w wigilię odszedł od córki. Przepraszam, tak było do 2017r. Data 2017 roku jest datą kiedy wszystko się zmieniło. Pomyliłem daty. W grudniu przyjechali z wnukami na wigilię, mój zięć był przy stole, po czym wrócili do domu, no i on opuszcza rodzinę i zaczyna mnie skarżyć. Jedno postępowanie przez 3 lata w Sądzie gospodarczym się między nami toczyło o zwrot miliona złotych pożyczki. Na dzień dzisiejszy wygrałem te sprawę, mam do zwrotu te pieniądze przez niego, Sąd uznał, że on jest oszust i mnie chciał oszukać. Po 3 latach przegrał sprawę w Sądzie o rozwód z córką. Przegrał sprawę rozwodową w kościele. Obecnie wbrew postanowieniu Sadu, można powiedzieć, że ukradł samochody, nie oddaje, ja się w to nie wtrącam. 2 lata nie żyje moja żona, która mówiła mi cały czas, że bym mu nie ufał, bo to oszust, kłamca i złodziej. Ja mam 3 zięciów, oskarżyciel jedyny mi mówił tato, powiem szczerze, że zaufałem, jeszcze mu pożyczkę spłaciłem za ponad 2 miliony, a tu się okazało, że żony słowa się sprawdzają, co do oceny zachowania oskarżyciela. Nie tylko jej słowa, inni ludzie też mi o tym mówili, jaki on jest naprawdę. Nie wiem w którym to było roku, ale kupiłem plac. Powiedziałem oskarżycielowi prywatnemu „dobrze, kupimy”. Kupiłem ten plac za 850 tysięcy za 1500 metrów. Jestem na rynku tyle lat i wiem ile kosztuje m2. Mówię do zięcia, że to trochę drogie, on powiedział, że takie są ceny. Zapłaciłem osobiście przelewem do Banku 850 tysięcy. Jedziemy do notariatu, a tu notariusz, mówi, że na mnie to nie jest tylko na spółkę. W spółce byłem ja, moja córka i on. Jak się okazało, to już był plan, żeby mnie z tych pieniędzy, z tego oszukać. Jeśli to coś wnosi, to nadmienię, że jak powiedziałem, że ten plac kosztuje aż 850 tysięcy, to mój zięć nic nie odpowiedział, ale po jakimś czasie jak miał wypadek samochodowy, to kłął, bo on musiał 600 tysięcy zapłacić. Powiedział, że jeszcze na mnie zarobił 250 tysięcy. Teraz powiem o tym co się stało na cmentarzu. Stałem nad grobem nad żoną. Czyściłem grób, w pewnym momencie usłyszałem mojego jednego wnuka, najmłodszego, Staśka. Patrząc, idzie oskarżyciel w towarzystwie moich wnuków i idzie jego partnerka, jakaś kobieta, prawdopodobnie siostra partnerki. Ja byłem sam. W pewnym momencie poprosiłem jakąś obcą kobietę będącą przy innym grobie o zapalki, bo nie miałem. To była taka nieznaną mi osobą, poprosiłem ją tylko o zapalki, ona tylko przypadkowo tam była. W tym momencie mój kochany zięciulek, przechodził i się głupio uśmiechał. Być może coś zrobiłem, jestem nerwowy, mam cukrzycę, może coś tam do niego powiedziałem, ale ja raczej takich słów, jak podane w akcie oskarżenia w ogóle nie używam, a że oszust jest i kłamca to my wszyscy wiemy. Prawdopodobnie powiedziałem te słowa, co zapisane w akcie oskarżenia, ale nie pamiętam. Chcę zaznaczyć, że to jest moja jedyna sprawa w życiu przez 65 lat. Nigdy nie miałem sprawy z klientami, zawsze polubownie się dogadywałem. Oskarżyciel to jest człowiek, który nie wykonuje nawet poleceń Sądu, ale ot jest takie życie dzisiaj. Na tym chyba zakończę swobodne wyjaśnienia.

Na pytanie Sądu:

Tam na cmentarzu byliśmy najbliżej siebie z oskarżycielem około 3-5 metrów. Każdy w tym czasie mógł wejść na cmentarz. Był on otwarty. Nie pamiętam daty zdarzenia, ale to było przed pandemią chyba jeszcze. Nie pamiętam czy rozmawialiśmy z sobą z oskarżycielem oprócz tych ewentualnych słów z aktu oskarżenia. Osoby towarzyszące były podczas tej sytuacji przy oskarżycielu. Mogły słyszeć moje słowa. Oskarżyciel dążył do cielesnego spotkania, do uderzenia mnie, nawet brał znicze i chciał skierować w moją stronę. Ja stałem przy grobie, a on udawał się moim kierunku, ale jego dzieci chyba powtrzymały go i nie doszło do rękoczynów. Raczej o biegu nie było mowy. On raczej szedł w moim kierunku zanim został powstrzymany. Miał znicz w ręku. Nie pamiętam w którym momencie go chwycił. Nie pamiętam skąd wziął ten znicz. To był normalny typowy znicz. Nie pamiętam koloru tego znicza. Nie pamiętam, czy wykonywał jakieś gęste rękoma. On szedł moim kierunku, nie pamiętam czy coś mówił. Oprócz tego, że szedł w moim kierunku, raczej nie było nic innego, co sprawiałoby, że trzeba było go powstrzymać. Groził wówczas, że mnie załatwi. Nie pamiętam, jak dokładnie to powiedział. Nie wiem skąd ta rozbieżność, że wcześniej powiedziałem, że nie było między nami rozmowy tylko ewentualnie te słowa, co w a/o, a teraz mówię o groźbach. W każdym razie przypominałem sobie, że mi groził. Nie zrobiło to na mnie wrażenia.

Na pytanie obrońcy:

Prawdopodobnie rozwód trwał 3 albo 4 lata. Ja w to za dużo się nie włączałem, było to bardzo ciężkie dla mnie. Jeździł za córką, straszył ją. Nie ma na to słów.

Pełnomocnik oskarżyciela wnosi o uchylenie pytania odnośnie tego, jak się czuła córka oskarżonego w trakcie rozwodu.

Obrońca oświadcza, iż samopoczucie córki nie jest to sytuacja wyrwana z kontekstu, tylko związana ze zdarzeniem.

Oskarżony na pytanie obrońcy:

To jest związane z tamtą sytuacją na cmentarzu, bo przez te wszystkie lata, kiedy trwał rozwód, to niestety moja żona dostała raka i przeżywała tak mocno, że odeszła. Główną przyczyną tej śmierci jest mój były zięć. Mam przez to cukrzycę, na nadciśnienie się lecę. Od tego momentu kiedy w wigilie odszedł zięć i wszystkich oszukał. Sytuacja z otrzymaniem wezwania przez moją żonę, bardzo na mnie wpłynęła, a żona była umierająca a on wezwał ją jako świadka. Sąd powinien do niego przyjść, bo wszystkie sprawy przegrywa i nas dręczy. Jeździ za córką. Cały czas nas tak traktuje, to jest człowiek, który nie ma sumienia. Ja osobiście nie pamiętam, aby oskarżyciel przed tym zdarzeniem na cmentarzu używał wobec mnie obelżywych słów. Były jednak przykre sytuacje z udziałem oskarżyciela. Kiedyś zajechałem do domu, to było przed sytuacją na cmentarzu, wchodzi do pokoju, wyskoczył z dzieckiem na rękę, w drugiej ręce miał nóż i powiedział „wynoś się z tego domu”. To było krótko po opuszczeniu przez niego domu. Groził mi nożem. Na to jest świadek. Nie pamiętam kiedy ta sytuacja miała miejsce. To było wcześniej. Trudno mi to umiejscowić w czasie, to było na pewno przed tym

zdarzeniem z cmentarzem, przypuszczam, że to było krótko po 2017r. bo później już do domu chyba nie miał wstępu.

Oskarżony na pytanie Sądu:

Kiedy zobaczyłem oskarżyciela na cmentarzu, poczułem żal, że znałem takiego człowieka. Nie chciałem poznać takiej osoby, chciałem być daleko od niego. Ostatnio byłem z dziećmi, wnukami, na cmentarzu, wracaliśmy powrotem i na przeciwko kościoła w Milanówku jest lodziarnia. Siedzieliśmy tam na lodach. W tym momencie przejeżdżał pan oskarżyciel, nawrócił, podjechał, dał po hamulcach, córki jak zobaczyły, że podjeżdża, to szybko do samochodu, wyskoczył do nich, ja pojechałem za nimi rowerem, pojechał za nimi do domu, ja pojechałem do domu i zobaczyłem, że nie ma ich, okazało się, że pojechały na komisariat zgłosić, że jeździ za nimi. Nic więcej nie mam do dodania.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu.

Pełnomocnik cofa wnioski o przesłuchanie Teresy Kraszewskiej i Beaty Kraszewskiej. Dodaje, że świadek Hubert Kraszewski był na miejscu zdarzenia, zaś Tadeusz Ulp o nim słyszał.

Obrońca oświadcza, iż nie oponuje wnioskowi dowodowemu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w zakresie dowodu z zeznań pozostałych świadków wskazanych w prywatnym akcie oskarżenia, aczkolwiek zaznacza, że w jej ocenie nie mają oni wiedzy związanej z tym postępowaniem.

Sąd postanowił:

1. na podstawie art. 404 § 1 kpk z uwagi na konieczność kontynuowania postępowania dowodowego rozprawę i przesłuchania świadków wskazanych w a/o odroczyć rozprawę do dnia **24 sierpnia 2021r., godz.10:00, sala nr 2;**
2. obecni o terminie zawiadomieni;
3. oskarżyciel prywatny na termin wezwany;
4. na termin wezwać świadków Małgorzatę Adler na godz. 10:30, Patrycję Frek na godz. 10:30, Huberta Kraszewskiego na godz. 11:30, Tadeusza Ulp na godz. 11:30;
5. zwrócić się o aktualne KRK;
6. Prokuratora zawiadomić wokandą.

Rozprawę zakończono o godzinie: 10:42.

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20

Dnia 24 sierpnia 2021r.

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke
Protokolant: Janina Grochala

Sprawa oskarżonego Piotra Pryska art. 216 § 1 kk

Wywołano sprawę o godz. 10:00
Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Prokurator: nie stawił się zawiadomiony prawidłowo
Oskarżony Piotr Prysak – nie stawił się, zawiadomiony na poprzednim terminie rozprawy; w jego imieniu stawiła się obrońca adw. Anna Trend

Oskarżyciel prywatny Aleksander Kraszewski – stawił się,
W jego imieniu stawiła się pełnomocnik adw. Katarzyna Cedej.

Świadkowie wezwani na godzinę 10:30:

- świadek Małgorzata Adler stawiła się;
- świadek Patrycja Frek stawiła się;

Świadkowie wezwani na godzinę 11:30:

- świadek Hubert Kraszewski stawił się;
- świadek Tadeusz Ulp stawił się.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 147 § 2b kpk odstąpić od rejestrowania z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego na sali.

Przewodniczący wyraża zgodę oskarżycielowi posiłkowemu nagrywanie rozprawy.

Przewodniczący zreferował stan sprawy.

Strony nie składają wniosków formalnych.

Obrońca składa wniosek dowodowy o załączenie do akt odpisu wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 roku Sądu Okręgowego w Warszawie XXV Wydział Cywilny. Ponadto informuje, iż z treści wyroku wynika, że Sąd zasądził od spółki XXX na rzecz Pana Piotra Pryska wysokie kwoty pieniężne.

Pełnomocnik pozostawia kwestię wniosku dowodowego do uznania Sądu. Podkreśla, iż w sprawie XXV C 1111/17 została złożona apelacja, także wyrok nie jest prawomocny.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 167 kpk uwzględnić wniosek obrońcy dopuszczając dowód z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, XXV C 1111/17 z dnia 21.04.2020.

Pełnomocnik oświadcza, iż związku z powyższym złoży do sprawy kopię apelacji sprawy XXV C 1111/17.

Przewodniczący zobowiązuje obrońcę do złożenia wyroku na biurze podawczym z uwagi na kwarantannę dokumentacji.

Sąd postanowił:

1. na podstawie art. 404 § 2 kpk rozprawę odroczoną prowadzić w dalszym ciągu w tym samym składzie.
2. na podstawie art. 374 § 1 kpk prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego, który jest zawiadomiony prawidłowo, a Sąd nie uznaje jego obecności za konieczną.

Aleksander Kraszewski – lat 40, zawód radca prawny, były zięć oskarżonego, pouczone o możliwości odmówienia składania zeznań, oświadcza, iż będzie zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o treści art. 233 § 1 kk, za zgodą stron bez przyrzeczenia;

Zeznaje:

Na pytanie Sądu:

Ja chciałem powiedzieć, że to nie pierwsza ani nie ostatnia sytuacja. Ja od 3-4 lat jestem w miejscach publicznych wyzywany. To jest przy moich dzieciach i innych osobach w miejscach publicznych, to jest w szkole. To jest częste i nagminne. Ostatnia sytuacja miała miejsce w dniu 26.05.2021r. kiedy zostałem wyzywany przez oskarżonego w obecności moich dzieci. To jest sytuacja, która powtarza się z regularnością bardzo dużą i źle wpływa na zdrowie moich dzieci. Bezpośrednio przez zdarzeniem na cmentarzu, ja napisałem do mojej byłej żony maila, że jeśli to jeszcze raz się powtórzy i ona tego nie wytłumaczy ojcu, że tak nie można robić, przy dzieciach, w miejsca publicznych i w ogóle to będę zmuszony zareagować wnosząc prywatny akt oskarżenia, bo gdzie nie pójde to jestem wyzywany. Tak się stało. Po tym spotkaniu na cmentarzu stwierdzałem, że nie jestem w stanie tak funkcjonować, więc wniosłem prywatny akt oskarżenia. Jeśli chodzi o samo zdarzenie to byliśmy dużą grupą na cmentarzu. Była ze mną moja partnerka

Patrycja Frek, córka Wanda i Staś. Córka ma 12, a syn 7 lat. Była siostra Patrycji, Małgorzata ze swoim partnerem Tadeuszem. Chyba był Kajtek, syn Patrycji i córki Małgorzaty, na pewno starsza córka Ola. To było w okolicach święta zmarłych. Chcieliśmy odwiedzić groby, które są na cmentarzu w Milanówku. W czasie tej wizyty kupiliśmy kwiaty i znicze. Szliśmy główną aleją, dziewczyny postawiły znicz na grobie swojej mamy, a my poszliśmy dalej. Grób taty Patrycji i Małgorzaty znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie grobu żony Pana Piotra, mojej byłej teściowej i nie daleko groby jej mamy i taty. W zasadzie można powiedzieć, że rozdziela je rząd tuj, które rosną. Przy głównej alei jest grób mamy mojej byłej żony, tam dalej jest grób taty Patrycji i Małgorzaty. Te groby dzieli kilka metrów. Jak szliśmy wszyscy razem skręcając w ścieżkę to wtedy mój teść zaczął wykrzykiwać: „złodziej, oszust dziwkarz, kurwiarz, powiedział, syn złodziejki” Dotknął, także moją mamę, co mnie zabolalo. Zawolałem, żeby się uspokoił, bo stoi nad grobem swojej żony i są też jego wnuki i żeby przestał się tak zachowywać, ale on nie reagował, więc dalej kontynuował. My postanowiliśmy szybciej zakończyć wizytę na cmentarzu. Cześć osób nie wiedziało, kto to jest, bo rodzina Patrycji nie zna mojej byłej rodziny. Szybko zapalimy znicze i odeszliśmy. W zasadzie to do tego się sprowadzało. Padały słowa: „syn złodziejki, oszust, kurwiarz. Wszyscy byliśmy poruszeni. Dzieci były szokowane. Dzieci uważają, że to dziadek, ale widzą agresję. Mój syn nie ma świadomości, co to jest dziwkarz i kurwiarz. Umówmy się, że w przedszkolu nie ma takich słów. Ja wielokrotnie zwracałem mojej żonie uwagę, że wyzywanie mnie przy dzieciach w szkole to nie jest dobrym sposobem na funkcjonowanie. Dzieci były w szoku, Staś się tulił i był zrozpaczony. Wanda była zażenowana. Cieszyła się, że nie było Julka. Kiedyś jak jechałem z nim na rowerze to podjechał zapytał Julka czy wie, że jedzie ze złodziejem. Ja jak się udałem na cmentarz to nie wiedziałem, że będzie tam oskarżony. Milanówek jest małą miejscowością. Tam są groby moich przyjaciół, znajomych i rodziny. Tam leży też mama mojej przyjaciółki. Pan Prysk różnie się też do mojej przyjaciółki zachowuje na cmentarzu. W trakcie wizyty nie doszło do kontaktu fizycznego. Myślę, że Pan Prysk wymachiwał rękami. Dystans pomiędzy nami był około 2 m, ale oddzielał nas rząd krzewów. Krzaki są duże. O żadnych kontakcie fizycznym nie było mowy. Ja nie próbowałem uderzyć Pana Pryska zniczem. Ja ważę 70 kg, a Pan Prysk około 130kg. Nie próbowałem doprowadzić do konfrontacji fizycznej. Mówiłem, że stoi nad grobem swojej żony i są dzieci. Może powiedziałem, żeby się zamknął. Z moich ust nie padły groźby w stronę pana Pryska. Ja się do niego nie wrywałem. Moja partnerka powiedziała, że bym dał sobie spokój. Pan Prysk uważa, że jest samotny i wszystko może. Patrycja powiedziała, żeby dać spokój i sobie zaraz pójdziemy. My nie staliśmy obok siebie, to było 5-6 m i krzewki. Nawet widoczność była średnia, bo krzaki są duże. Można było widzieć, że on tam jest, ale już w co jest ubrany to nie. Ktoś podszedł do niego i coś sobie przekazali, nie wiem, czy komuś świeczki nie zapalał, widziałem ruch.

Na pytanie pełnomocnika:

Ja nie jestem karany za kradzież i oszustwo. Pan Prysk wniósł pozew przeciwko spółce dot. kto komu pożyczył pieniądze i kto komu ma oddać, postępowanie jest wielowątkowe. Nie ma postępowań dot. kradzieży i oszustw. Jest spór cywilny. Pan Prysk twierdzi, że mi pożyczył a ja, że jemu.

W sprawie, o której mówiła obrońca ja złożyłem apelację. W tej sprawie Pan Prysak także używał słów złodziej i oszust. Uważa, że mu wszystko wolno. Julek jest moim synem. Julek ma 12 lat, jest bardzo wrażliwą osobą. Julek bardzo źle przeżywa takie sytuacje. Wanda się cieszyła, bo wiedziała, że Julek by sobie nie poradził. Staś na miejscu przytulał się i nie wiedział co się dzieje. Wanda była zawstydzona i mówiła, że jest jej wstyd, że dziadek tak robi. Osoby będące ze mną nie znały Pana Prysaka. To było ich pierwsze spotkanie. Na cmentarzu zawsze są ludzie. Był okres święta zmarłych, więc były osoby i były też stoiska ze zniczami. Była osoba, która coś robiła ze zniczem razem z Panem Prysakiem. Pierwszy dostrzegł nas Pan Prysak i od razu zaczął krzyczeć do nas. Ja nie sprowokowałem Pana Prysaka. Nie jestem fanem spotkania go, ale nie mam z tym problemu. Nie rzucam się mu na szyję, ale też nie wyzywam.

Na pytanie obrońcy:

Nie było sytuacji, żebym chciał uderzyć teścia. Kiedyś była przepychanka pod kościołem św. Jadwigi. Nigdy nie groziłem teściowi nożem. Ja się nie uśmiecham do Pana Prysaka. Staram się zachowywać neutralność. Pani mecenas była świadkiem kiedy Pan Prysak mnie wyzywał po pierwszej rozprawie.

Przewodniczący uchyla pytanie obrońcy: czy pan się patrzył się na oskarżonego?

Na pytanie obrońcy:

Nie sędzę, bo my szliśmy razem i razem ze sobą rozmawialiśmy, ja do niego nic nie mówiłem. Pan Prysak zaczął do nas krzyczeć. Staś podczas sytuacji na cmentarz na pewno nie podbiegł do dziadka.

Przewodniczący uchyla pytanie obrońcy: Czy spotkał się Pan z inną kobietą podczas związku małżeńskiego?

Strony nie mają innych pytań.

Wezwano kolejnego świadka.

Patrycja Frek – lat 41, zawód przedsiębiorca, obca, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone o treści art. 233 § 1 kk, za zgodą stron bez przyrzeczenia;

Zeznaje:

Na pytanie Sądu:

Wiem dlaczego zostałam wezwana. Została wezwana związku z wydarzeniem na cmentarzu w Milanówku. Szliśmy ja, moja siostra z partnerem i dzieckiem, ja i Olek z naszymi dziećmi. Na oskarżyciela prywatnego wszyscy mówimy Olek. Dzieci Aleksandra, tzn. Olka, są z nami. Szliśmy na grób mojego taty, który jest na przeciwko żony Pana Prysaka. Staliśmy przy grobie i słyszeliśmy słowa do Olka: „ty złodzieju jebany, dziwkarzu pierdolny, kurwiarzu”. Były dzieci i to jest w tym najgorsze. Tam były wnuki Pana Prysaka. Była sytuacja przy nich, bo na rocznicy komunii była bijatyka i dzieci płakały, że chcą zmienić szkołę, bo się wstydzą. Był dzień matki, ale to

wiem od mojego syna. Na lodach zobaczyli ich i używał tych samych słów. W mojej ocenie to sprawiło, że dzieci nie chcą mieszkać z matką. My prowadzimy rozległe interesy. Olek jest radcą prawnym, ja prowadzę dużą firmę. Te wyzwiska się niosą. Grodzisk jest małym miastem. Wczoraj byłam u psychologa i to poruszaliśmy. Rozmawialiśmy o Julku, że skoro dziadek wyzywa Aleksandra to też wyzywa mnie. Wiem od jednej z nauczycielek też to. Przed klientami nie musieliśmy się tłumaczyć, nie mam takiej wiedzy. My staliśmy wtedy przy grobie. Ja wtedy pierwszy raz widziałam Pana Pryska na oczy. Znajdowaliśmy się około 10-15 metrów od siebie. On mówił, że go zauważył, ale udawaliśmy, że go nie widzieliśmy. Był z nami Staś. Nie było to dobre. Oskarżyciel nie mówił nic w stronę Pana Pryska. Ogromne emocje zagrały u Pana Pryska. Ta sytuacja trwała dobre parę minut. On to cały czas powtarzał. Olek mówił, żeby się uspokoił, bo tutaj są dzieci. Szarpaniny nie było. Zapytał się tylko, czy nie wstyd mu, że tutaj są jego wnuki. Nikt nie chciał w nikogo niczym rzucać i uderzyć. Nie pamiętam, czy padały groźby. Ja próbowałam łagodzić sytuację, mówiłam, żeby Olek się nie denerwował, bo nie warto. Dzieci się schowały. Pamiętam, że nie było Julka. Julek jest wrażliwy. On czuje respekt do dziadka. Żadne z dzieci nie podeszło do dziadka. Nie pamiętam, co przerwało sytuację.

Na pytanie Pełnomocnika:

Na pewno szła pierwsza moja siostra Małgorzata z Tadeuszem i dziećmi. A my z Olkiem na końcu. Droga nie pozwalała, żebyśmy szli razem koło siebie. To nie pierwszy raz, dzieci wstydziły się przed dziećmi mojej siostry. Dla Wandy to są starsze dziewczynki, ona się wstydziła. Mówiła, że dobrze, że nie ma Julka i że dziadek często się tak zachowuje, mówiła, że to główny temat. My szliśmy na grób mojego taty. My się wstydzieliśmy wszyscy, bo tam chodzili ludzie. Mówię co ja odczuwałam. My szybciej wyszliśmy ze cmentarza. Mam duże opory do dziś, żeby tam chodzić. Zawsze patrzę czy stoi samochód, bo boje się i wstydzę tych ataków.

Na pytanie obrońcy:

Pan Piotr Pysk stał przy grobie czarnym, ale nie wiem czyj to grób. Olek mówił, że to grób jego małżonki. Po słowach pana Pryska Olek zwrócił się do niego. Zareagował na te przekleństwa, bo była moja rodzina. Zwrócił się do niego słownie. Znaczący Olek ruszył, ale parę kroków tylko podszedł. Nie mam wiedzy, żeby Olek chciał uderzyć Pana Pryska. Ale mam wiedzę, że Pan Pyska chciał uderzyć Olka, to było na rocznicy komunii. Olek leczył się psychiatrycznie i nie jest osobą impulsywną. Nie byłam świadkiem, żeby Olek zwracał się agresywnie do swojej rodziny. Jesteśmy ze sobą od 4 lat. Wiem, że toczy się sprawa cywilna, ale ja się nie zajmuję tym. Ja mam pięcioro dzieci. Chciałam dodać, że Olek wystosował do byłej żony maila, że prosi o porozmawianie z tatą, że jak to się nie zmieni to wystosuje pismo do sądu.

Świadek opuszcza salę rozpraw. Wezwano kolejnego świadka.

Małgorzata Adler – lat 46, zawód księgowa, obca, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone o treści art. 233 § 1 kk, za zgodą stron bez przyrzeczenia;

Zeznaje:

Na pytanie Sądu:

Wiem czego dotyczy sprawa, sytuacji na cmentarzu. To było ze dwa lata temu, nie jestem w stanie określić daty. Poszłam razem z siostrą i Olkiem i jego dziećmi na cmentarz na grób mojej mamy i taty. Nie jestem w stanie siebie przypomnieć, czy były moje dzieci, na pewno był mój partner. Byliśmy nad grobem u mojego taty i w alejce dalej zaczęło być słychać wyzwiska. Nie byłam w stanie się zorientować kto i co. To był mężczyzna. Potem się zorientowałam, że to teść Aleksandra. Ja go nie znałam, pierwszy raz go widziałam. Poleciały w stronę oskarżyciela niecenzuralne słowa: kurwiarzu, złodzieju, dziwkarz. Olek do teścia mówił, żeby się uspokoić. Ruszył, żeby zaprzestać temu. Trochę to niezręcznie wyglądało to wyszliśmy w stronę wyjścia. Wróciliśmy do domu. Widać było, że Olka dzieci były zmieszane i wstydziły się. My się dopiero poznawaliśmy. Było widać po nich, że to nie była miła sytuacja. Jedynie co pamiętam to te wyzwiska. Pomyślałam sobie że na cmentarzu i przy dzieciach. Chciałam podejść tak i powiedzieć: „uspokój się”. Nie pamiętam w jakiej odległości był kontakt. Nie pamiętam, czy się zbliżyli, ale raczej nie. Olek nie miał nic w rękach. Olek jest spokojnym człowiekiem. Olek nie ubliżał Panu Pryskowi. Nie pamiętam, ale raczej mu nie groził. Długo to nie trwało. Może 10 minut. My po prostu opuściliśmy to miejsce, żeby dzieci tego nie widziały i nie słyszały. Jak padły wyzwiska to byliśmy na grobie mojego ojca. Nikt nikogo nie rozdzielał. Nie pamiętam, czy któreś z dzieci podeszło do dziadka. Olek rozstawał się z żoną, dlatego pewnie się tak zachował Pan Prysk. Może też przez obecność mojej siostry. Nie mam wiedzy na temat spraw finansowych. Nie pamiętam, czy wtedy już był rozwód, czy przed rozpoczęciem całej procedury.

Na pytanie pełnomocnika:

Obok siebie nie mogliśmy iść. Szliśmy jedno za drugim. Nie pamiętam, kto szedł z przodu, a kto z tyłu. Nie widziałam innych osób, być może. Nie wiem, czy to była pierwsza sytuacja. Nigdy nie widziałam oprócz tej sytuacji Pana Aleksandra z teściem. Nie pamiętam, czy Olek tłumaczył nam sytuację. Na pewno pamiętam, że córka mówiła, że u nich w domu mama i dziadek rozmawiają i padają takie słowa i jest im przykro słuchać takich słów. Ja nie wiem, czy teść mieszka z dziećmi. Wiem, że Wanda to tak przedstawiła, że dziadek strasznie najeżdża na Aleksandra.

Na pytanie obrońcy:

Nie pamiętam, czy Olek uśmiechał się do oskarżonego. Nie pamiętam, czy przed słowami była jakaś reakcja Olka. Ja nie pamiętam, kiedy Olek zorientował się, że jest jego teść. Olek jest członkiem zarządu spółki XXX.

Świadek opuszcza salę rozpraw.

Przewodniczący zarządziła 15 minut przerwy.

Po przerwie stawili się jak przed przerwą oraz świadek Tadeusz Ulp.

Tadeusz Ulp – lat 44, zawód spedytor, obcy, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o treści art. 233 § 1 kk, za zgodą stron bez przyrzeczenia;

Zeznaje:

Na pytanie Sądu:

Zostałem wezwany w sprawie zajścia na cmentarzu. Nie pamiętam daty. To było w tym roku zdaje się. Szliśmy na grób odwiedzić zmarłego ojca mojej dziewczyny, było nas 5-6, byłem ja, Małgorzata Adler to jest moja dziewczyna, był Pan Olek, jego dzieci, Patrycja była. Szliśmy jedną grupą. Usłyszałem jakiś głos. Okazał się, że słowa były skierowane pod adresem Olka. Zdziwił mnie słowa: „złodzieje, kurwiarz, dziwkarz” ja byłem zażenowany, nie reagowałem. Olek rzeczywiście poczuł się urażony. Powiedział, że jesteśmy w miejscu publicznym i nie powinno się tak zdarzyć. Ja nie uczestniczyłem w wymianie zdań, bo mnie to nie interesuje. Facet był wysoki. Ja nie znam typa. Ja wcześniej jego nie widziałem. Rzuciłem na niego okiem na cmentarzu. Był wysoki, ciemny. Nie pamiętam słów Olka. Ja starałem się nie wtrącać. Nie pamiętam reakcji poszczególnych osób. Generalnie była awantura. Nie mam pojęcia dlaczego ten człowiek się tak zachował. Sprawa mnie nie dotyczy i nie zapytałem. My potem z Małgosią pojechaliśmy osobnym samochodem do domu. My dochodziliśmy do grobu, było 10-15 metrów. Tamta rodzina stała przy swoim grobie. Tam był ktoś jeszcze, ale nie pamiętam kto. Nie wiem, czy były dzieci po tamtej stronie. Nie sadze, żeby Olek zauważył wcześniej Pana Pryska. My doszliśmy do grobu i się wtedy zaczęło. Ciężko mi powiedzieć, jak to się nawet zaczęło. Nie drażyłem dalej tematu. Nie kojarzę, żeby Olek tłumaczył sytuację. Mówił chyba, żeby nie słuchać. Nie mam pojęcia, dlaczego tamten człowiek użył takich słów. Nie pamiętam, żeby ktoś komuś groził. Wydaje mi się, że facet był wysoki i ciemny. Na pewno bym go teraz nie rozpoznał. Nie wiem, kim był ten człowiek. Nie doszło do kontaktu fizycznego. Olek starał się załagodzić sytuację. Oni nie podchodzili do siebie. Zwrotów słownych nie pamiętam. Olek nie wyzywał tamtego człowieka. Olek nie sprowokował tego człowieka. My szliśmy i nagle zaczęły padać słowa. Nie zwróciłem uwagi, czy było nawet dzień dobry. Nikt nikogo nie próbował uderzyć. Nie było próby odgrozdzenia Panów od siebie. Nie kojarzę, aby dzieci do tego faceta podbiegły. Ja byłem zażenowany całą sytuacją. Nie kojarzę, aby ktoś próbował w kogoś rzucić. Ja taką sytuację tylko raz widziałem. Ja nie słyszałem, aby takie sytuacje się powtarzały.

Na pytanie pełnomocnika:

Z tym człowiekiem stały osoby. Być może na końcu alejki były dwie kobiety. Ten człowiek krzyczał, były po prostu uślizżenia. To były wręcz krzyki. Widać, że facet ma problem do Olka.

Świadek opuszcza salę rozpraw. Wezwano kolejnego świadka.

Hubert Kraszewski – lat 33, zawód pośrednik, doradca, obcy, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o treści art. 233 § 1 kk, za zgodą stron bez przyrzeczenia;

Zeznaje:

Na pytanie Sądu:

Wiem w jakiej sprawie zostałem wezwany. Ja nie byłem świadkiem wydarzenia. Chodzi o sytuację na cmentarzu w Milanówku, kiedy Olek podczas spaceru z dziećmi, Patrycją, Małgorzata i Tadeuszem został

wyzywany przez Pana Pryska. To trwa od jakiegoś czasu. On wyzywa go od: dziwkarzy, kurwiarzy, oszustów. Natomiast to wiem z przekazu od Olka i Patrycji. Ja dowiedziałem się od Patrycji następnego dnia. Potem z Olkiem też rozmawiałem. Wiem, że podczas spaceru Olek został zaatakowany wyzwiskami przez Pana Pryska. To było na cmentarzu, ale nie wiem, w którym miejscu. Na cmentarzu była Patrycja, Małgorzata z Tadeuszem. Nie pamiętam, czy padły groźby. Nie jest mi to wiadome, czy ktoś kogoś chciał uderzyć, ale wiem, że kiedyś miały miejsca takie sytuację. Nie jest mi to wiadome, czy na cmentarzu doszło do kontaktu fizycznego. Nie pamiętam, czy ktoś rozdzielał kogoś. Nie wiem, czy Pan Prysk był z kimś. Nie wiem, czy były osoby postronne. To była konfrontacja. Nie jestem w stanie powiedzieć dlaczego użył takie słowa, ale wiem, że to robi, bo na rocznicy komunii bliźniaków mówił takie słowa. Źródłem konfliktu między Olkiem a Panem Pryskiem jest sprawa cywilna i duma Pana Pryska oraz chęć urażenia Olka. Olek wystąpił o rozwód z jego córka. Wydaje mi się, że to może być powód. Nie pamiętam kiedy konkretnie wystąpił o rozwód.

Na pytanie Pełnomocnik:

Oczywiście, że uwierzyłem w opowieści brata i Patrycji. Ja wierzę w te słowa, bo przy mnie brat jest nazywany: „oszustem, dziwkarzem”. Dziadek mówi do dzieci, że ich ojciec jest „oszustem, złodziejem i dziwkarzem”.

Na pytanie obrońcy:

Nie przypominam sobie sytuacji, aby Olek ubliżał swojemu teściowi. Wiem, że kiedy dziadek mówił te słowa Olek rzucił się w kierunku jego, ale to było na rocznicy i nie było przemocy fizycznej. Nie jest mi to wiadome, żeby Olek leczył się psychiatrycznie. Nie jest osobą impulsywną. Emocję chowa w sobie. My nie ruszyliśmy do nich. Wszystkie kobiety pod kościołem płakały, ojciec się modlił. Nikt się nie szarpał z rodziną Pana Pryska. Ja powiedziałem, że to zachowanie nie jest godne mężczyzny. My nie chcieli dobić dzieci. Chyba był w okolicach grobu swojej żony. Olek szanował swoich teściów. Jestem zatrudniony w spółce nieruchomości. Jestem w zarządzie spółki. Nie chciał bym się wypowiadać o spółce. Nie mam wiedzy na temat konfliktu w spółce, znaczy mam znikomą, nie chce się wypowiadać na ten temat.

Świadek opuszcza salę rozpraw.

Przewodniczący poinformował obecnych, iż sąd planuje z urzędu zwrócić się do Sądu Okręgowego w Warszawie o nadesłanie akt sprawy rozwodowej oskarżyciela prywatnego (IV C 431/17), aby strony na kolejnym terminie rozprawy mogły wyłącznie zająć stanowisko, czy żądają przeprowadzenia dowodu z akt tego postępowania oraz czy składają dalsze wnioski dowodowe.

Sąd postanowił:

6. na podstawie art. 404 § 2 kpk celem umożliwienia stronom zapoznania się z złożonym materiałem dowodowym, rozprawę przerwać do dnia **10.09.2021r., godz. 10:30, sala nr 2;**
7. oznaczyć kolejny termin rozprawy **na dzień 24.09.2021 r. godz. 11.00, s. nr 1**, celem odebrania głosów stron;
8. obecni o terminach zawiadomieni.

Rozprawę zakończono o godzinie: 12:07.

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20

Dnia 10 września 2021r.

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke

Protokolant: Janina Grochala

Sprawa oskarżonego Piotra Pryska art. 216 § 1 kk

Wywołano sprawę o godz. 10:50 – z uwagi na opóźnienie spowodowane poprzednią sprawą.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony: Piotr Prysk – nie stawił się, z uwagi na przerwę w rozprawie nie był zawiadomiony, w jego imieniu stawiła się obrońca adw. Anna Trend.

Oskarżyciel prywatny Aleksander Kraszewski – nie stawił się, zawiadomiony prawidłowo na poprzednim terminie rozprawy, w jego imieniu stawiła się pełnomocnik adw. Katarzyna Cedej.

Przewodniczący zreferował stan sprawy.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 147 § 2b kpk odstąpić od rejestrowania z uwagi na brak sprzętu nagrywającego na sali.

Strony nie składają wniosków formalnych ani dowodowych.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 404 § 2 kpk rozprawę przerwana prowadzić w dalszym ciągu w tym samym składzie.

na podstawie art. 374 § 1 kpk prowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Przewodniczący poinformował, że odstąpił od wystąpienia do Sądu Okręgowego w Warszawie o nadesłanie akt sprawy IV C 431/17.

Przewodniczący zarządził kontynuowanie postępowania dowodowego.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 405 § 2 kpk z chwilą zamknięcia przewodu sądowego uznaje za ujawnione bez odczytywania wszystkie dowody i dokumenty wskazane w a/o oraz pozostałe dokumenty załączone do akt sprawy w toku postępowania.

Na pytanie Przewodniczącego strony oświadczyły, że nie zażądają uzupełnienia przewodu sądowego. Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty po czym udzielił głosu stronom.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wnosi o uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego czynu i wymierzenie kary według uznania Sądu oraz zasądzenie kosztów reprezentacji i prowadzenia procesu.

Obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd postanowił:

1. na podstawie art. 411 § 1 kpk odroczyć ogłoszenie wyroku do dnia **22.09. 2021r., godz.15:30 , sala nr; 4 z uwagi na konieczność wywołania kolejnej sprawy z wokandy**
2. wobec przedstawienia głosów stron w dniu dzisiejszym oraz wyznaczenia terminu ogłoszenia orzeczenia zdjąć termin rozprawy wyznaczony na dzień 24.09.2021 r.
3. obecni o terminie zawiadomieni.

Rozprawę zakończono o godzinie: 11:11.

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20

Dnia 22 września 2021r.

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke

Protokolant: Janina Grochala

Sprawa oskarżonego Piotra Pryska art. 216 § 1 kk

Wywołano sprawę o godz. 15:30

Na ogłoszenie wyroku stawili się:

Nikt się nie stawił

Po sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie.

Zakończono: godz. 15.35

Przewodniczący

Protokolant

Sygn. akt II K 669/20



– **WYROK**

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

–

Dnia 22 września 2021 roku

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Weltke

Protokolant: Janina Grochala

Prokurator -----

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 17 marca 2021 roku, 08 lipca 2021 roku,
24 sierpnia 2021 roku, 10 września 2021 roku

sprawy **Piotra Pryska**

syna Adama i Elżbiety

ur. 01/01/1956 roku we Warszawie

oskarżonego o to, że:

w dniu 20 stycznia 2020 roku w Milanówku na terenie cmentarza znieważył
Aleksandra Kraszewskiego słowami „złodziej”, „kurwiarz” i „dziwkarz”

tj o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **Piotra Pryska** uznaje za winnego popełnienia
zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 216 § 1 k.k.
skazuje go i wymierza mu karę grzywny 100 (stu) stawek dziennych
po 100 zł (sto złotych) każda;
2. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz
Skarbu Państwa kwotę 1.320 zł (jednego tysiąca trzystu dwudziestu
złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 1000 zł (jednego
tysiąca złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE			
Formularz UK 1	Sygnatura akt	II K 669/20	
1. USTALENIE FAKTÓW			
1.1. Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1	Piotr Prysk	Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim przypisał oskarżonemu sprawstwo tego, że w dniu 20 stycznia 2020 roku w Milanówku na terenie cmentarza znieważył Aleksandra Kraszewskiego słowami „złodziej”, „kurwiarz” i „dziwkarz” tj. popełnienie przestępstwa z art. 216 § 1 k.k.	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione		Dowód	Numer karty
<p>1. Aleksander Kraszewski w dniu 11 sierpnia 2007 roku zawarł związek małżeński z Dominiką Prysk, która jest córką Piotra Pryska.</p> <p>2. Małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, IV Wydział Cywilny z dnia 24 lipca 2019 roku wydanym w sprawie IV C 431/17 z winy Aleksandra Kraszewskiego.</p> <p>3. Piotr Prysk jest skonfliktowany z Aleksandrem Kraszewskim w związku z faktem, iż odszedł od córki Piotra Pryska do innej kobiety, która jest Patrycja Frek. Piotr Prysk ma o to żal do Aleksandra Kraszewskiego.</p> <p>4. Przez znaczny okres trwania małżeństwa Aleksander Kraszewski cieszył się zaufaniem swojego teścia z którym realizował różne projekty biznesowe. W ramach tych projektów między mężczyznami do przepływu znacznych kwot pieniędzy. W związku z powyższymi projektami obaj panowie pozostają w sporze.</p>		<p>Wyjaśnienia oskarżonego k. 106-109;</p> <p>Zeznania Aleksandra Kraszewskiego k. 134-136;</p> <p>Zeznania Patrycji Frek k. 136-137;</p> <p>Zeznania Małgorzaty Adler k. 138;</p> <p>Zeznania Tadusza Ulp k. 139;</p> <p>Zeznania Huberta Kraszewskiego k. 140;</p> <p>Orzeczenia wraz z uzasadnieniem k. 71-80;</p> <p>Dokumentacja medyczna pokrzywdzonego k.60-</p>	<p>- jak w rubryce „Dowód”.</p>

<p>Toczy się między nimi sprawa cywilna o zapłatę. Postępowanie powyższe prowadzone pod sygn. akt XXV C 1111/17 nie zostało jeszcze prawomocnie zakończone.</p> <p>5. W dniu 20 stycznia 2020 roku Piotr Prysk przebywał na cmentarzu w Milanówku, gdzie odwiedzał grób żony. Było to miejsce powszechnie dostępne. W pewnym momencie na cmentarzu pojawił się Aleksander Kraszewski. Towarzyszyła mu partnerka Patrycja Frek, nadto Małgorzata Adler i jej partner Tadeusz Ulp. Razem z Aleksandrem Kraszewskim były też m.in. jego dzieci Wanda i Staś.</p> <p>6. Aleksander Kraszewski przyszedł na grób mamy i taty Patrycji Frek, który znajduje się niedaleko grobu żony Piotra Pyska.</p> <p>7. Aleksander Kraszewski idąc wraz ze znajomymi na grób rodziców Patrycji Frek znalazł się w pewnym momencie w odległości kilku metrów od Piotra Pyska. Aleksander Kraszewski nie prowokował w żaden sposób Piotra Pyska. Nagle Piotr Prysk zaczął wyzywać Aleksandra Kraszewskiego mówiąc do niego takie słowa, jak „złodziej”, „kurwiarz” i „dziwkarz”.</p> <p>8. Słowa te słyszał zarówno Aleksander Kraszewski, jak i towarzyszące mu osoby. Aleksander Kraszewski próbował uspokoić Piotra Pyska prosząc go, by ten przestał mu ubliżać. Ponieważ prośby te nie skutkowały Aleksander Kraszewski wraz z najbliższymi zapalili znicze na grobie do którego przyszli i szybko opuścili cmentarz.</p> <p>9. Piotr Prysk jest osobą nie karaną. Prowadzi ustabilizowany tryb życia.</p>	<p>63;</p> <p>Opinia k. 64-70;</p> <p>Orzeczenia wraz z uzasadnieniem k. 71-80;</p> <p>Wyrok z dnia 29 kwietnia 2021 roku k. 142-147;</p> <p>KRS 81-90;</p> <p>Apelacja k. 149-173</p> <p>KRK k. 22, 132.</p>	
--	---	--

Kolokwium roczne dla aplikantów adwokackich 1 roku szkolenia z zakresu bloku przedmiotów prawa karnego
 – termin poprawkowy (29.11.2021 r.)

--	--	--

1.2. Fakty uznane za nieudowodnione

Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)
---	-----	-----
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione		Dowód
-----		-----
		Numer karty

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Lp. faktu z pkt 1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
Dowody na okoliczności z pkt. 1-9.	Dokumentacja medyczna pokrzywdzonego k.60-63;	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
	Opinia k. 64-70;	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
	Orzeczenia wraz z	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego

Kolokwium roczne dla aplikantów adwokackich 1 roku szkolenia z zakresu bloku przedmiotów prawa karnego
- termin poprawkowy (29.11.2021 r.)

uzasadnieniem k. 71-80;	prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
KRS 81-90;	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
Wyrok z dnia 29 kwietnia 2021 roku k. 142-147;	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
Apelacja k. 149-173	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
KRK k. 22, 132;	Sąd dał wiarę temu dowodowi, albowiem treść dokumentu nie budziła wątpliwości Sądu. Jego prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana.
Wyjaśnienia oskarżonego k. 106-109;	Analizując wyjaśnienia oskarżonego Sąd przyjął, że nie odpowiadają one prawdzie w zakresie w jakim Piotr Prysak nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu ww. stanowisko w sprawie stanowi jedynie o obranej linii obrony oskarżonego zmierzającej do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej. Na sposób zachowania oskarżonego na cmentarzu w czasie i miejscu opisanym w a/o wskazują zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Relacje tych świadków w zakresie w jakim Sąd ocenił je za wiarygodne przeczą wersji oskarżonego. Świadczyli wyraźnie wskazywali, bowiem na treść użytych przez oskarżonego słów. Podawali kontekst sytuacyjny sprawy i samego zdarzenia. Relacje świadków w tym zakresie były zaś logiczne i spójne. Wadliwym nie sposób zarazem przypisać słowom oskarżonego, które zawierały rozbieżności. Tak przecież oskarżony nie przyznał się do winy, wypierał się sprawstwa, mówił, że nie popełnił czynu, ale zaznaczał zarazem, że mógł w nerwach powiedzieć do oskarżonego takie słowa jak w a/o. Uwiarygadnia wypowiedzenie tych słów samo stwierdzenie oskarżonego o pokrzywdzonym „że oszust jest i kłamca to my wszyscy wiemy” (k. 107). Sąd nie dał wiary zeznaniom oskarżonego, jakoby pokrzywdzony go na cmentarzu sprowokował gestami w postaci uśmiechów, tudzież wypowiadał w jego kierunku groźby. Zeznania

	<p>Zeznania Aleksandra Kraszewskiego k. 134-136;</p> <p>Zeznania Patrycji Frek k. 136-137;</p> <p>Zeznania Małgorzaty Adler k. 138;</p>	<p>świadków przeczą istnieniu takich sytuacji. Wypowiedzi oskarżonego o tym, iż czuje się pokrzywdzony przez pokrzywdzonego w związku z jego zachowaniem względem córki Piotra Pryska (zaistniała zdrada) brzmią wiarygodnie. W sytuacji okółorozwodowej córki oskarżonego i z drugiej strony oczywistym jest, że odczucia takowe mogą oskarżonemu towarzyszyć i może on uznawać Aleksandra Kraszewskiego za winnego rozpadu małżeństwa jego córki, bo wynika to z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (Orzeczenia wraz z uzasadnieniem k. 71- 80). W kontekście istoty ewentualnego wykorzystania finansowego oskarżonego Sąd nie dał wiary Piotrowi Prysкови. W kwestiach tego dotyczących pozostaje w sporze z pokrzywdzonym, zaś sprawa cywilna ich dotycząca dalej jest nierozstrzygnięta prawomocnie. Oskarżony ma zaś interes by choćby z uwagi na negatywne odczucia jakimi darzy pokrzywdzonymu relacje finansowe ich łączące przedstawiać niekorzystnie dla Aleksandra Kraszewskiego.</p> <p>Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie przebiegu zdarzenia opisanego na cmentarzu w czasie i miejscu opisanym w a/o zwłaszcza w kontekście wypowiedzianych wówczas słów. Relacje te są bowiem zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków, których zeznania oceniono za wiarygodne. Świadkowie ci opisywali te zdarzenie w sposób tożsamy do pokrzywdzonego. Sąd nie miał zarazem wątpliwości, że pokrzywdzony nie jest osobą karaną, w tym za kradzież, czy oszustwo.</p> <p>Sąd dał wiarę zeznaniom tej świadek. Świadek powiedziała to, co zapamiętała o przebiegu zdarzenia i okolicznościach temu towarzyszących. Powiedziała również o charakterze słów jakich użył oskarżony względem jej partnera. Relacje świadka są spójne i logiczne. Pozostają w zbieżności z relacjami pozostałych świadków, których relacje oceniono za wiarygodne.</p> <p>Sąd dał wiarę zeznaniom tej świadek. Świadek powiedziała to, co zapamiętała o przebiegu zdarzenia i okolicznościach temu towarzyszących. Powiedziała również o charakterze słów jakie padły ze strony Piotra Pryska w stronę Aleksandra Kraszewskiego. Relacje świadka są spójne i logiczne. Pozostają w zbieżności z relacjami pozostałych świadków, których relacje</p>
--	---	--

	Zeznania Huberta Kraszewskiego k. 140; Zeznania Tadeusza Ulp k. 139;	oceniono za wiarygodne. Świadek nie był osobiście obecny w czasie i miejscu zdarzenia opisanego w a/o. Przedstawił relacje panujące między stronami postępowania i krótko je scharakteryzował, wskazując, że są bardzo złe. Zeznał także to co wie o sytuacji z a/o. Jego relacje brzmią logicznie, spójnie do zeznań pozostałych świadków. Sąd nie miał wątpliwości, co do wiarygodności świadka. Odnośnie prawdziwości zeznań tego świadka to Sąd miał największe wątpliwości pośród osób przesłuchanych na wniosek oskarżenia. Wynikły one z faktu, że na rozprawie w dniu 08 lipca 2021 roku pełnomocnik oskarżyciela prywatnego precyzując wniosek dowodowy dotyczący Tadeusza Ulp wskazała, że osoba ta jedynie słyszała o sytuacji na cmentarzu (k. 109), co wskazywałoby na to, iż świadka tego tam nie było. Na ową absencję świadka wskazywał też sam oskarżony (k. 109). Tymczasem zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie osób wskazują na coś zgoła innego – przebywanie świadka na cmentarzu w czasie z a/o. W efekcie Sąd analizując zeznania tego świadka podchodził do ich treści z daleko idącym dystansem z brakiem pewności, czy świadek rzeczywiście mówi prawdę. Tylko wobec jednoznacznych zeznań pozostałych osób Sąd przyjął w ostateczności, iż relacje świadka mogą jednak stanowić podstawę wiedzy o faktach. Stanowisko pełnomocnika pokrzywdzonego co do bytności świadka na cmentarzu może, bowiem stanowić efekt jego omyłki w interpretacji pozyskanej od klienta wiedzy.
--	---	---

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów

Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu
-----	-----	-----

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony
<input checked="" type="checkbox"/> 3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem	1	Piotr Prysk

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej

Pan Piotr Prysk został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialności karnej podlega ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Stosownie do tego, co wskazuje się w doktrynie prawa (Art. 216 KK red. Grzeškowiak 2021, wyd. 7/Hypś) istotą czynu opisanego w tym przepisie jest takie zachowanie sprawcy, które na podstawie przyjętych standardów społecznego i kulturowego postępowania stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiemu człowiekowi (*W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga*, s. 169). Sprawca ubliża innej osobie oraz zachowuje się obraźliwie wobec niej (*P. Hofmański, J. Satko, Przestępstwa przeciwko czci*, s. 44). Zdaniem Sądu słowa jakie wypowiedział oskarżony odpowiadają temu charakterowi.

W znaczeniu potocznym "zniewaga" to "ubliżenie komuś słowem lub czynem, to ciężka obraza"; "znieważyc" to "ubliżyć komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelżyć kogoś" (*M. Szymczak (red.), Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1989, s. 1049). "Zniewaga" to "ubliżenie komuś słowem lub czynem, ciężka obraza, obelga, dyshonor" (*S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. IV, Warszawa 2003, s. 1056). Zachowanie sprawcy przestępstwa z art. 216 KK polega na znieważeniu innej osoby. W doktrynie wskazuje się, że zniewagą są rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka (*J. Raglewski, w: Zoll, Kodeks karny*, t. II, 2006, s. 828). Znieważające zachowanie może przybrać formę słowną, kiedy sprawca posługuje się wulgaryzmami, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej.

Zdaniem Sądu słowa takie jak „złodziej”, „kurwiarz”, „dziwkarz” niosą w sobie negatywny ładunek znaczeniowy. Stanowią zniewagę. Mają za cel ujemnie charakteryzować daną osobę poprzez wyeksponowanie rzeczywistych lub jedynie wyobrażonych przez sprawcę złych cech danej osoby. W przypadku pierwszego z użytych wyrazów obrażają osobę, jako taką, która dopuszcza się czynów godzących w mienie innych osób, zabierając to mienie wbrew woli uprawnionego podmiotu. Z kolei dwa pozostałe słowa odnoszą się do amoralnego sposobu prowadzenia się danej osoby w sferze rodzinnej, czy też seksualnej. Wszystkie trzy wyrazy mają jednoznaczne znaczenie pejoratywne i tak też można je z całą pewnością odbierać w środowisku, w którym obraca się pokrzywdzony wraz ze swoją partnerką. Nic zarazem nie wskazuje, że dla pokrzywdzonego język oparty na tego typu sformułowaniach stanowi element codziennego słownictwa i on, jak i Patrycja Frek są do tego przyzwyczajeni traktując powołane wyżej wyrazy, jako normalny i naturalny sposób wyrażania przez nich i do nich swoich myśli.

Ustawodawca nie sprecyzował, na czym ma polegać znieważanie, a więc należy przyjąć szerokie rozumienie tego pojęcia. Przez znieważanie należy zatem rozumieć wszelkie zachowania sprawcy, które w sposób demonstracyjny wyrażają pogardę dla innej osoby, w szczególności mają poniżyć jego godność osobistą i sprawić, by poczuł się dotknięty lub obrażony (post. SN z 7.5.2008 r., III KK 234/07, Biul. PK 2008, Nr 10, poz. 33). Oczywistym jest tym samym, że pokrzywdzony mógł czuć się urażony słysząc takie epitety, jak „złodziej”, „kurwiarz”, „dziwkarz”. Zdaniem Sądu mając na uwadze fakt, iż oskarżony wypowiadał ww. epitety w obecności najbliższych pokrzywdzonego i w miejscu publicznym, czyniąc to głośno i wyraźnie nie sposób przyjąć inaczej niż, że jego celem było dokuczenie pokrzywdzonemu, wyrządzenie mu przykrości, zdeprecjonowanie jego osoby, jako człowieka. Oskarżony stał w niewielkiej odległości do pokrzywdzonego i miał świadomość, że ten słyszy te epitety. Podobnie zresztą, jak słyszeli je najbliżsi Aleksandra Kraszewskiego o czym mówili w zeznaniach. Jednocześnie ów wskazany wyżej publiczny charakter miejsca, gdzie doszło do przestępstwa wynikał zdaniem Sądu z tego, iż zdarzenie miało miejsce na cmentarzu. Z zeznań przesłuchanych w sprawie osób wynika, że miejsce to otwarte było wówczas

dla dowolnej ilości osób, na jego teren mógł wejść każdy kto chciał, nie było do tego potrzebne zezwolenie danej władzy, czy też jakiegokolwiek inne szczególne pozwolenia. Było to miejsce powszechnie dostępne. Oskarżony nie kwestionował zresztą publicznego charakteru miejsca, gdzie doszło do popełnienia przestępstwa.

Od strony podmiotowej przestępstwo zniewagi zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Sprawca musi zatem chcieć znieważać pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć obraźliwy charakter, na to się godzić. W przypadku oskarżonego czyn jego poczytywać należy za umyślny dokonany z zamiarem bezpośrednim. Piotr Prysk chciał obrazić pokrzywdzonego. Wynika to z faktu, że czuł się przez niego skrzywdzony w związku z zdarzeniami zaistniałymi w rodzinnej i zawodowej sferze życia obu mężczyzn.

Kończąc rozważania prowadzone w kontekście analizy czynu oskarżonego rozumianego jako zniewaga odnieść się należy do ewentualnego potraktowania ww. czynu jako zniesławienia. Przestępstwo zniewagi jest istotowo podobne do przestępstwa zniesławienia (art. 212 k.k.), co niejednokrotnie nastęrcza trudności w prawidłowym zakwalifikowaniu określonego stanu faktycznego. W literaturze wskazuje się, że najistotniejszą różnicą zachodzącą między tymi przestępstwami jest charakter oddziaływania negatywnych treści wypowiedzianych przez sprawcę. W przypadku zniesławienia mamy, bowiem do czynienia z postawieniem zarzutu, także prawdziwego, który może poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, natomiast w przypadku przestępstwa zniewagi chodzi o zarzut typowo obelżywy lub ośmieszający nastawiony wyłącznie na zranienie uczuć osobistych pokrzywdzonego (*B. Kunicka-Michalska, Przestępstwa przeciwko czci, s. 246–247*). Należy jednak zauważyć, że przedstawiona różnica opiera się na bardzo płynnej granicy i niejednokrotnie niemożliwej do przeprowadzenia. Już na gruncie KK z 1932 r. wskazywano w orzecznictwie, że "w zupełnie takich samych wyrażeniach może raz tkwić zniesławienie, a w innym wypadku tylko obelga. W wystosowaniu do kogoś słów: złodziej itp. może, zależnie od okoliczności i zamiaru, tkwić bądź wprost tylko obelga (ty złodzieju), bądź zniesławienie (jest to złodziej), bo w pierwszym razie mamy tu do czynienia tylko z obelżywym epitetem, w drugim zaś – wręcz z przypisaniem oskarżonemu czynów występnych, gdyż złodziejem jest kto dopuszcza się kradzieży" (wyr. SN z 9.10.1931 r., I K 886/31, RPiE 1932, Nr 1). Wydaje się zatem, że często decydujące znaczenie w rozgraniczeniu wskazanych przestępstw, będzie miał zasięg ich rażenia. Dopóki bowiem obraźliwe zachowanie sprawcy nie będzie realizowane za pomocą sposobów lub środków mogących chociażby potencjalnie poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania mu potrzebnego, dopóty należałoby traktować je jako zniewagę.

Mając powyższe uwagi na względzie Sąd wykluczył zachowanie oskarżonego, w kontekście zniesławienia pokrzywdzonego. Oskarżony wypowiadając przypisane mu słowa działał w dość ograniczony sposób, bynajmniej nie za pomocą środków mających za cel rozpropagowanie zdania oskarżonego o pokrzywdzonym wszem i wobec. Nie odwoływał się, bowiem do roli, którą pokrzywdzony wykonuje z racji praktykowanego zawodu. Słowami swoimi nawiązywał jedynie do sytuacji, jakie zaistniały w życiu osobistym oskarżonego i jego zięcia. Miały go potępić jako człowieka wiarołomnego i niegodnego zaufania jakim został obdarzony z racji bycia członkiem rodziny oskarżonego. Owszem, z racji wykonywanego przez pokrzywdzonego zawodu z pewnością nie pozostały bez znaczenia dla ewentualnego odbioru Aleksandra Kraszewskiego jako czynnego prawnika, radcy prawnego, ale nic nie wskazuje na to, by oskarżony mówiąc do pokrzywdzonego, że ten jest złodziejem, kurwiarzem i dziwkarczem chciał w pierwszej kolejności podważać te właściwości, którymi winien charakteryzować się radca prawny. Wynika to zwłaszcza z wyjaśnień oskarżonego, który opisując osobę Aleksandra Kraszewskiego mówił o nim nie jako prawniku, ale

byłym członku rodziny. Aspekty życia zawodowego pokrzywdzonego w wyjaśnieniach Piotra Pryska w ogóle nie były poruszane. Oskarżony nie odnosił się do tego jakim radcą prawnym jest pokrzywdzony. Wątek życia zawodowego Aleksandra Kraszewskiego nie pojawił się ani w treści słów wypowiedzianych na cmentarzu, ani w wyjaśnieniach oskarżonego.

Zdaniem Sądu nawet przyjęcie, że w sprawie doszło jednak do popełnienia przez oskarżonego przestępstwa zniesławienia, a nie zniewagi nie uzasadnia zastosowania względem oskarżonego art. 213 k.k. Przepis ten stanowi, że nie ma przestępstwa określonego w [art. 212 § 1 k.k.](#), jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Z kolei § 2 tego przepisu wskazuje, że nie popełnia przestępstwa określonego w [art. 212 § 1 lub 2](#), kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przy czym jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Przypadek opisany w § 1 przepisu w ogóle nie dotyczy tej sprawy, albowiem słowa oskarżonego zostały wypowiedziane publicznie. W przypadku § 2 powołanego przepisu zauważyć trzeba, że Aleksander Kraszewski nie pełni żadnej funkcji publicznej w rozumieniu art. 115 § 9 k.k. Zgodnie zaś z tym przepisem osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową.

W kontekście ewentualnej prawdziwości poczynionego zarzutu zniesławiającego można byłoby co najwyżej rozważać ewentualną kwestię tego, iż postępowanie sprawcy ma służyć ochronie interesu społecznego. Obrona nie wskazała jednak jaki interes społeczny miałyby chronić zachowanie oskarżonego. Postawiony pokrzywdzonemu zarzut dotyczył zarazem życia prywatnego i rodzinnego. Taki nie mógł być zaś w sprawie podniesiony, bo jest to dopuszczalne tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Taki stan zagrożenia zaś nie zaistniał.

<input type="checkbox"/>	3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem	-----	-----
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			

<input type="checkbox"/>	3.3. Warunkowe umorzenie postępowania	-----	-----
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach warunkowego umorzenia postępowania			

<input type="checkbox"/>	3.4. Umorzenie postępowania	-----	-----
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach umorzenia postępowania			

<input type="checkbox"/>	3.5. Uniewinnienie	-----	-----
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach uniewinnienia			

**4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE
 I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE**

Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
Piotr Prysk	1	1	<p>Pan Piotr Prysk został skazany za przestępstwo z art. 216 § 1 k.k., które jest zagrożone karą grzywny lub ograniczenia wolności. Zdaniem Sądu wymierzenie mu najsurowszej z przewidzianych ustawą kar byłoby niewspółmierne do stopnia winy. Jej wykonanie choćby z racji wieku oskarżonego (ukończone 65 lat) mogło by stanowić dla ww. istotne utrudnienie. Sam oskarżyciel prywatny wraz z pełnomocnikiem nie wnosili o wymierzenie oskarżonemu aż tak surowej kary. W sprawie niniejszym wystarczające było ukaranie oskarżonego karą grzywny. Jej wysokość Sąd ustalił na 100 stawek dziennych, a zatem zdecydowanie wyżej aniżeli dolna możliwa granica tj. 10 stawek dziennych (art. 33 § 1 k.k.). Za takim ukształtowaniem kary dla oskarżonego przemawia fakt, iż czyn Piotra Pryska charakteryzował się wysokim stopniem szkodliwości społecznej. Oskarżony użył względem pokrzywdzonego nie jednego a kilku epitetów. Dwoma z nich „kurwiarz” i „dziwkarz” godził nie tylko w osobę pokrzywdzonego, ale także obecnej w miejscu zdarzenia partnerki pokrzywdzonego Pani Patrycji Frek. Uczynił to w miejscu (cmentarz), na którym obecność powinna być połączona ze skupieniem i zadumą. Słowa te wypowiedział w czasie gdy pokrzywdzony przebywał w otoczeniu osób sobie najbliższych, w tym dzieci, a gdzie wokół przebywały również osoby trzecie nie związane ze stronami tego postępowania. Pokrzywdzony jest radcą prawnym, zaś jego partnerka prowadzi działalność gospodarczą z zakresu obrotu nieruchomościami, a zatem wykonują zawód, przy realizacji którego sposób postrzegania przez społeczeństwo jest szczególnie ważny. Opinia o osobie tzw. renoma ma znaczenie. Słowa oskarżonego, które mogły być usłyszane przez potencjalnych klientów pokrzywdzonego Aleksandra Kraszewskiego i jego partnerki niewątpliwie godziły w ww. dobro jakim jest wizerunek tych osób. Z słów pokrzywdzonego i jego brata Huberta Kraszewskiego wynikało</p>

		<p>przy tym, że nie była to pierwsza sytuacja w której pokrzywdzony był obrażany. Takie zachowania jak przejawione przez Piotra Pryska nie powinny być mieć miejsca. Dowodzą wysokiej naganności jego zachowania. Analizując całokształt sytuacji stron Sąd miał jednak na uwadze, że oskarżony jest osobą niekaraną. Prowadzi ustabilizowany tryb życia. Słowa jakie wypowiedział oskarżony były emanacją powstałych w nim emocji, zaistnienie sytuacji jaka miała miejsce nie było przez oskarżonego planowane. Wypowiedziane słowa są efektem żalu i rozgoryczenia spowodowanego postawą pokrzywdzonego, a związanych z rozstaniem pokrzywdzonego z córką oskarżonego i rozliczeniami finansowymi między Piotrem Pryskiem i Aleksandrem Kraszewskim.</p> <p>Orzekając o wysokości poszczególnej ze stawek Sąd ustalił ją na kwotę 100 zł, tak bowiem oskarżony jest osobą uzyskująca stosunkowo wysoki dochód. Sam oskarżony podał, iż jest to miesięcznie kwota około 30.000-40.000 zł (k. 166). W tej sytuacji kwota wartość poszczególnej stawki o jakiej mowa w pkt. 1 wyroku musiała być adekwatna do tych zarobków. W przeciwnym razie, przy ustaleniu niższej jej wysokości nie stanowiłaby realnej dolegliwości dla oskarżonego.</p> <p>W tym miejscu zauważyć trzeba, że Sąd nie zastosował względem oskarżonego instytucji przewidzianej w art. 216 § 3 k.k. Zgodnie z tym przepisem jeżeli zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną, sąd może odstąpić od wymierzenia kary. Przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym sam pokrzywdzony wykluczyli bowiem taką sytuację, by Aleksander Kraszewski bezpośrednio przed zdarzeniem opisanym w akcie oskarżenia w jakikolwiek sposób sprowokował oskarżonego do niezgodnego z prawem zachowania. Świadczyli, by pokrzywdzony wypowiadał względem oskarżonego uwłaczające mu słowa tudzież wykonywał jakiegokolwiek gesty. Osoby obecne na miejscu zdarzenia zgodnie zeznały, że pokrzywdzony</p>
--	--	--

			jeśli już mówił cokolwiek w stronę oskarżonego to jedynie próbował go uspokoić. Dodając, że to pokrzywdzony został zaczepiony przez oskarżonego, a nie odwrotnie. Nawet jeśli zakładając wariant korzystny dla oskarżonego, że w przeszłości pokrzywdzony zachowywał się w sposób niegodny tj. dopuścił się zdrady małżeńskiej, wykorzystał oskarżonego i jego rodzinę finansowo to zdaniem Sądu nie jest to podstawą do zastosowania względem oskarżonego dobrodziejstwa odstąpienia od wymierzenia kary (Sąd może, ale nie musi skorzystać z tej instytucji – art. 216 § 3 k.k.), bo kwestie te winny być rozstrzygane na drodze stosownych postępowań sądowych, nie zaś w drodze swoistego samosądu. W przeciwnym razie grozić to może anarchizacją relacji społecznych.
5. INNE ROZSTRZYGNIĘCIA ZAWARTE W WYROKU			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
-----	-----	-----	-----
6. INNE ZAGADNIENIA			

7. KOSZTY PROCESU			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
2	Koszty procesu Sąd wyliczył na kwotę 1320 zł, na która złożyła się kwota opłaty 1000 zł (art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach opłata zryczałtowana (k. 9) tytułem kosztów za postępowanie przygotowawcze (k. 40v) oraz 20 zł tytułem doręczeń w postępowaniu sądowym.		
8. PODPIS			
SSR Grażyna Weltke			

Kolokwium roczne dla aplikantów adwokackich 1 roku szkolenia z zakresu bloku przedmiotów prawa karnego
– termin poprawkowy (29.11.2021 r.)